

CO MA BYĆ, TO BĘDZIE

- mówi Dorota Owczarczak - pełniąca obowiązki dyrektora biblioteki w Ostrzeszowie

Biblioteka Publiczna w Ostrzeszowie ma nowego dyrektora. Od 1 stycznia powierzono pełnienie obowiązków dyrektora Dorocie Owczarczak. Dotychczasowa dyrektorka biblioteki, Renata Nowicka, postanowiła skupić się na innej pracy i już w listopadzie oznajmiła, że chce zrezygnować z kierowania tą placówką.

- Nie miałem do pracy p. Renaty Nowickiej żadnych zastrzeżeń - mówi burmistrz M. Witke. - Propozycja, by przemyślała jeszcze tę decyzję, ale przyniosła wniosek o rozwiązanie umowy z dniem 1 stycznia br. Nie było już czasu na zorganizowanie konkursu, który zresztą nie jest konieczny, postanowiłem funkcję dyrektora powierzyć - na razie na okres sześciu miesięcy - osobie, która sprawdziła się w pracy w urzędzie. 30 grudnia wprowadziłem p. Dorotę Owczarczak do biblioteki... Nie ukrywam, że wszystkim nam będzie tu p. Doroty brakować, ale też sądzę, że poradzi sobie w pełnieniu nowych obowiązków.

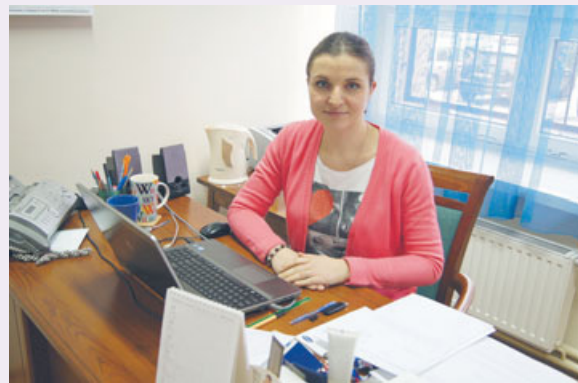
Postanowiłem odwiedzić nową panią dyrektorkę, spytać o pierwsze wrażenia i plany.

- Byłam bardzo zaskoczona, kiedy zaproponowano mi, by na okres sześciu miesięcy objąć obowiązki dyrektora - mówi Dorota Owczarczak. - Jest to dla mnie nowe wyzwanie, dotąd pracowałam w zespole, ale byłam jego częścią, nie liderem. W przeszłości, pracując za granicą, kierowałam pewną grupą ludzi, lecz była to praca o innym charakterze. Może dlatego zgodziłam się przyjąć propozycję pana burmistrza, aby tak dla samej siebie sprawdzić się w innej roli. Ostateczna decyzja w mojej sprawie została podjęta 29 grudnia, tuż po sesji Rady Miejskiej. Jest to dla mnie znaczne wyróżnienie, ale też duże wyzwanie. W tej sytuacji w Urzędzie Miasta i Gminy w Ostrzeszowie udzielono mi urlopu bezpłatnego i po sześciu miesiącach będę mogła powrócić

do poprzedniej pracy - mostów za sobą nie spaliłam.

Zapewne w urzędzie ucieszyliby się z Pani powrotu, lecz w bibliotece może Pani również rozwinąć skrzydła.

Zdaję się na wolę Bożą, zawsze uważam, że co ma być, to będzie. Na razie tego nie planuję, bo lepiej być mile zaskoczonym, niż się gorzko rozczarować. Póki co, chodzę po bibliotece, rozglądam się, rozmawiam z pracownicami, przeglądam wcześniejsze materiały. Właśnie skończyłam pisać sprawozdanie



za ubiegły rok. Oczywiście, godząc się objąć tę funkcję, mam jakąś wizję swojej pracy. Potem na pewno zostanie ona skonfrontowana z rzeczywistością. Poza powiększeniem księgozbioru w celu zaspokojenia potrzeb czytelników, uważam, że należy stawić nacisk na działalność kulturalną, szczególnie skierowaną do przedszkolaków i dzieci z klas młodszych SP. Zgadzam się z powiedzeniem, że „czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość traci”. Biblioteka to nie tylko czytanie książek, to również konkursy, przedstawienia dla dzieci, ferie czy wakacje w bibliotece. Jeśli dzieciom pokażemy, że to miejsce jest ciekawe, to potem, już jako do-

rośli, będą chętnie tu przychodzić.

Jak została Pani przyjęta, bo jednak przybyła tu trochę z zewnątrz?

30 grudnia pani dyrektor Renata Nowicka zrobiła spotkanie pożegnawne i wtedy zostałam przedstawiona oficjalnie wszystkim paniom. Sądzę, że nie dla wszystkich było to zaskoczenie, bo część osób wiedziała, że przyjdzie ktoś z urzędu. Jedną z pracownic powiedziała też, że zna mnie z wypożyczalni, choć przyznaję, że ostatnio dosyć rzadko się tu pojawiałam.

Ma Pani jakiś ulubiony typ książek?

Tak - kryminały, a nade wszystkim te, które wyszły spod pióra Agathy Christie. Jest to typ literatury, który doskonale relaksuje. Bardziej

ambitne tytuły na razie muszą poczekać...

A kogo z autorów książek zdecydowałaby się Pani zaprosić?

Nie wiem, jeszcze się nad tym nie zastanawiałam. Niekoniecznie musiałby to być jakiś autor książek czy poeta, to może być wybitny dziennikarz, ktokolwiek, kto będzie z pasją opowiadał o swojej działalności. Biblioteka ma być instytucją nastawioną na ludzi, nie na zysk. Tu mają przyjść pasjonaci, którzy chcą sięgnąć po książkę, dzieci, które chciałyby tu coś narysować, zobaczyć, pobawić się... Biblioteka ma być miejscem na chwilę wytchnienia, gdzie można spokojnie usiąść,

poprzyjąć książkę, przejrzeć z ciekawością. Nadajemy coraz większe tempo naszemu życiu, obfituje ono w stres, a tutaj ma być czas na wyciszenie, relaks. I taka właśnie, po remoncie, jaki przed kilku laty został przeprowadzony, jest nasza ostrzeszowska biblioteka - funkcjonalna, nowoczesna, ale posiadająca wciąż specyficzny, swojski klimat.

Życzę Pani satysfakcji i spełnienia się w nowej funkcji dyrektora Biblioteki Publicznej, zaś mieszkańcom Ostrzeszowa i okolic zapraszamy do korzystania z dobrodziejstw naszej biblioteki.

K. Juszczyk

WSPOMNIENIE O PANI BARBARZE

Ostrzeszów - małe miasteczko, położone w malowniczej części Wielkopolski. Miasteczko ciche, spokojne, gdzie wydawałoby się, niewiele się dzieje. Jednak w Ostrzeszowie żyło i żyje nadal wielu ciekawych ludzi - pisarzy, poetów, malarzy, rzeźbiarzy i innych znanych i mniej znanych artystów. Pragnę dziś wspomnieć postać pani Barbary Wiza - najszej ostrzeszowskiej pisarki, której książki publikowały tak znane w naszym kraju wydawnictwa jak: „Nasza Księgarnia”, „Czytelnik”, „Reporter” oraz MON.

Pani Barbara urodziła się 17 stycznia 1927 r. w miejscowości Górka koło Trzebnicy w rodzinie inteligentnej - Salomei i Jana Kofferów. Okres okupacji spędziła w rodzinnej miejscowości, pracując jako urzędniczka. Była wtedy bardzo młodą dziewczyną. Już po wojnie uzyskała średnie wykształcenie i pracowała w różnych urzędach na Ziemiach Zachodnich. W roku 1948 wyszła za mąż za Janusza Wizę. Początkowo państwo Wizowie wraz z synem Markiem mieszkali we Wrocławiu, a od 1952 r. w Ścinawie koło Wołowa. W roku 1965 przeprowadzili się do Ostrzeszowa (rodzinne miasto p. Janusza Wiza) i tu mieszkali aż do śmierci. Od 1971 r. pani Barbara pracowała w Fabryce Urządzeń Mechanicznych, początkowo jako maszynistka, a po pewnym czasie podjęła się prowadzenia zakładowego radiowęzła. Praca w radiowęzle stała się katalizatorem jej twórczości. Tam wygłaszała swoje codzienne felietony, tworząc program, za który zajęła drugie miejsce w kraju wśród

wszystkich r a d i o - w e ż ł ó w z a k ł a d o w y c h . P o p e w n y m czasie nawiązała kontakt z „Ziemią Kaliską”, lokalnym tygodnikiem, którego stała się stałym współpracownikiem. Redagowała

dwie szpalty i miała stałe felietony. Mimo złego stanu zdrowia (dwa zawały) pani Barbara była osobą bardzo aktywną. Choć praktycznie nie wychodziła z domu, jej dom był zawsze otwarty dla ludzi potrzebujących rady w rozwiązywaniu zawiłych problemów życiowych.

Barbara Wiza zadebiutowała w 1978 roku opowiadaniem „Babunia” (dla dorosłych), zamieszczonym w zbiorze z „Korca maku”. Od roku 1985 pisała książki dla dzieci. Książki te są pełne ciepła i zrozumienia psychiki dziecka, jego problemów, smutków i radości, zawsze obfitują w zabawne perypetie. Dominuje w nich dobry humor i zrozumienie dziecięcych bohaterów. Książki te czyta się jednym tchem i wraca do nich jak do starych przyjaciół. Tak - bowiem czytając ulubioną książkę któryś raz z rzędu, czujemy się zjednoczeni z jej bohaterami. Ja przynajmniej tak to odczuwam. Ulubiona książka jest jak najlepsza przyjaciółka, nie zdradzi, nie obgada i chociaż na chwilę można z nią zapomnieć o codziennych problemach i kłopotach. Niejednokrotnie potrafi pomóc rozwiązać jakiś problem.

Wydane przez „Naszą Księgar-



nię” książki pani Barbary to:

„Macoszka” - 1989 rok, drugie wyd. 1995; „Czwarta kropka biedronki” - 1992; „Listy Wicka” - 1985, drugie wyd. 1990; „Wicek w leśniczówce, czyli wakacje z babami” - 1987; opowiadanie „Babunia” było wyróżnione w konkursie „Czytelnika” w roku 1977; „Tam, gdzie rosną dzikie grusze” - 1993.

Mną najbardziej wstrząsnęła książka państwa Barbary i Janusza Wiza pt. „Rachunek przetrwania” wydana przez Wydawnictwo MON w roku 1983. Opisane są w niej przeżycia p. Janusza z okresu II wojny światowej. Pierwsze dni zawieruchy wojennej w Ostrzeszowie, ucieczka ludności z miasta. Sprawy, o których my, pokolenie powojenne, niewiele wiemy. Książka ta ukazuje z całą grozą pobyt Janusza Wiza w obozach koncentracyjnych w Dachau, Gusen, Mauthausen. Opisane jest w niej bicie, głodzenie i śmierć więźniów oraz, mimo wszystko, siła przetrwania. Ta siła, która daje człowiekowi mimo najgorszych warunków i upo-



korzeń wolę walki o życie.

Pan Wiza wraz z panem Januszem Pacanowskim z Ostrzeszowa przeżyli ten koszmar i wrócili do domu.

Mimo że przeczytałam wiele książek o wojnie i obozach koncentracyjnych, ta zrobiła na mnie największe wrażenie. Myślę, że dlatego, bo dotyczy naszych okolic, naszych ludzi, których spotykaliśmy na ulicy, którzy byli nam znajomi i bliscy.

Państwo Wizowie już nie żyją. Pani Barbara zmarła 19 maja 1995 roku, a pan Janusz wkrótce po niej - 9 sierpnia tego samego roku. Ci wspaniali ludzie zostawili po sobie sławę (również naszemu miastu) i wspomnienia, oraz opowiadania, które, mam nadzieję, mimo komputerów, telewizji i Internetu znajdują się w bibliotekach domowych naszych dzieci i wnuków. Bowiem dom bez książek, to dom bez duszy.

Ewa Olejniczak

Materiały do tego artykułu uzyskałam w Bibliotece Miejskiej i w Muzeum Regionalnym.



Kredyt prostoliczny

10 zł kosztów miesięcznie za każdy pożyczony 1000 zł

Promocja!

Zapraszamy! Ostrzeszów, Pl. Borek 18

www.credit-agricole.pl 801 33 00 11 koszt wgw stawki operatora Credit Agricole Bank Polska S.A.

Promocja trwa od 01.01.2015 r. do 27.03.2015 r. Regulamin promocji Kredyt Prostoliczny za 10 zł dostępny jest w placówkach bankowych, placówkach partnerskich, biurach kredytowych, punktach obsługi klienta w sieci E.Leclerc, pod numerem serwisu telefonicznego CA24. 801 33 00 11 71 35 49 554 i na stronie www.credit-agricole.pl. Uczestnikiem promocji może być osoba fizyczna, która w okresie trwania promocji zawarła umowę kredytu gotówkowego na kwotę min. 10 000 zł (kwota wypłacana Klientowi) oraz przystąpiła do grupowego ubezpieczenia w Pacie Podstawowym Życie. Szczegółowy zakres grupowego ubezpieczenia spłaty kredytu znajduje się w Warunkach Ubezpieczenia Kredytobiorców Credit Agricole Bank Polska S.A., Ubezpieczyciel: CAU Life Limited (CAU Non-Life Limited, oraz Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie Credit Polska S.A., i CAU Life Assurance Pologne Divers S.A., stosując zasady określone w przyjętej przez ZBP Rekomendacji dotyczącej praktyki na polskim rynku bancassurance. Dla kredytu w wysokości 10 000 zł (całkowita kwota kredytu), spłacanego w 48 miesięcznych równych ratach kapitałowo - odsetkowych z oprocentowaniem nominalnym 8,05% (stopa stała): Rzeczny Rata Stopa Oprocentowania wynosi 22,9%, całkowita kwota do zapłaty 14 799,84 zł, całkowity koszt kredytu 4 799,84 zł (w tym: odsetki 1 800 zł, prowizja 800 zł, opłata za ochronę ubezpieczeniową w Pacie Podstawowym Życia 1 816,82 zł, kwota raty miesięcznej 308,33 zł. Szczegółowe informacje o ubezpieczeniu, opłatach dotyczących kredytu gotówkowego i wymaganych przez Bank dokumentów znajdują się na www.credit-agricole.pl oraz w placówkach bankowych, a także pod numerem serwisu telefonicznego 801 33 00 11 71 35 49 554. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 KC.